Nr. 31 Nowy Targ, dnia 4 sierpnia 1918 Rok VI

GAZETA PODHALAŃSKA

19 18

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ. RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 10 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 5 rubli, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 8 marek, w Ameryce 3 dolary.
Numer pojedynczy 20 hal.

Przegląd tygodniowy.

Z dniem 28 lipca rozpoczął się piąty rok wojny. Z trwogą oczekuje go znękana nieszczęściami ludność lękając się już przypuszczeń i proroctw, czy przyniesie on wreszcie ze sobą upragniony pokój. Bo cóż można przypuszczać? Pisano naprzód o trzech miesiącach wojny, potem o roku, później znowu nas łudzono, że koniec zawieruchy lada chwila. Co zostało z tych bezwartościowych gadanin i pisanin, z tych przepowiedni, rozważań i obliczeń? Wojna trwa na przekór dziennikarzom, politykom, rachmistrzom i prorokom, a na nieszczęście i krzywdę ludzi. Bodaj czy nie słuszność było po stronie Anglików, którzy na samym początku kurniawy światowej określili jej trwanie na cztery, do pięciu lat. Tonący czepia się brzytwy, wierzmy więc, że to ostatni rok niedoli i że nowe niespodzianki, tyle razy kładące kres wszelkim rachubom, nie odpędzą oczekiwanego, utęsknionego pokoju.

Byle przetrwać! Przetrwamy! My Polacy tem usilniej chcemy przetrwać, tem tęskniej wyglądamy lepszych czasów, bo wierzymy, że pokój wróci wolność i zjednoczenie naszej ojczyźnie, że przyniesie przywrócenie panowania polskiego na wszystkich obszarach polskich.

— — — — — —

Na froncie włoskim niema zmian. W Albanii wojska austryackie przeprawiły się przez rzekę Semeni i w dolinie rzeki odpierają zacięte ataki włoskie. Urzędowe przedstawienie odwrotu nad Piavą jest niespodzianką; wynika z niego, że jeden oficer i jeden żołnierz zdradzili Włochom plany

i że zawiniły pułki kroackie, które dotąd walecznie biły się za Austryę.

Na froncie francuskim nastąpił odwrót wojsk niemieckich z nad Marne. Prawy brzeg rzeki opróżniono, Niemcy cofnęli się na nowe stanowiska, które atakują w dalszym ciągu niestrudzone jeszcze ofenzywą wojska koalicyi. Pierwsza część odwrotu z 26 lipca obejmowała teren między Ourcq a Ardre na linię Fere-en Tardenois — Ville-en Tardenois, druga część objęła 29 lipca okolice stanowisk koło Fere-en-Tardenois. Czy tylko ten obszar opuszczą Niemcy, jak zwykle planowo, czy też nowe stanowiska nie są jeszcze ustalone, zależy od dalszego przebiegu ofenzywy koalicyi

Wobec udziału wojsk amerykańskich w obecnej walce przyznają Niemcy, że nadzieje pokładane w łodziach podwodnych całkiem zawiodły, gdyż przewozowi wojsk z Ameryki nie zdołały przeszkodzić.

Podobno bolszewicki rząd wyniósł się z Moskwy do nowej stolicy Muromu. W doniesienia urzędowe o zwycięstwach bolszewików już nikt nie wierzy. Anglicy zbliżają się ku Petersburgowi opanowując jednocześnie stacye nad Białem Morzem, wojska japońskie posuwają się na Sybirze.

Ministrowie ukraińscy, twórcy krzywdzącego Polaków pokoju, zostali zasądzeni przez Niemców na więzienie za knowania przeciw Niemcom.

Z drobniejszych wiadomości uciechę wzbudziło ofiarowanie korony litewskiej przez Radę litewską gienerałowi wirtemberskiemu, ks. Urachowi, który miał przybrać miano Mindowego II. Niemcy nie zgodziły się na to Pogłoski podają, że Wilhelm, syn arcyksięcia Karola Stefana z Żywca, ma zostać hetmanem ukraińskim i następcą Skoropadzkiego.

W senacie amerykańskim oświadczono, że o pokoju będzie można mowić dopiero po zupełnem pobiciu Niemiec. W odpowiedzi w austryackiej Izbie panów zapowiedział nowy prezydent ministrów Hussarek wojnę do ostateczności.

Małe państewko amerykańskie Honduras wypowiedziało wojnę Niemcom.

W Austryi nowy gabinet ministeryalny Hussarka zdołał przeprowadzić w parlamencie uchwalenie wydatków państwowych. Koło Polskie, to jest ludowcy, demokraci i konserwatyści, głosowało za budżetem, przeciw narodowi demokraci i polscy socyaliści zgodnie z Czechami, południowymi Słowianami i Włochami. W nowym gabinecie ministrem oświaty został Madeyski, ministrem Galicyi Gałecki. Poprzedników ich, Ćwiklińskiego i Twardowskiego, obaliło głównie stronnictwo ludowe z powodu ich chłodnego stosunku do spraw polskich.

Sprawy Polskie.

W Kole Polskim wiedeńskiem przesilenie minęło; prezydyum pozostało. Marszałek sejmu Niezabitowski wręczył cesarzowi memoryał przeciw podziałowi Galicyi.

Proces w Marmarosz Sziget toczy się dalej; od pewnego czasu postępowanie władz z legionistami poprawiło się.

Uwiezionego przez Niemców członka Rady Stanu włościanina Błyskosza uwolniono z więzienia wskutek stanowczej postawy Rady W obradach omawiano sprawy nietykalności członków Rady i opiekę nad jeńcami -Polakami.

Chełmszczyzna oderwana od Królestwa Polskiego układem brzeskim i przyznana Ukraińcom ma wrócić pod zarząd gubernatora lubelskiego, a zatem będzie znowu własnością polską.

Wogóle w sprawach polskich daje się odczuć zbawienny wpływ zimnego strumienia wody, który oblał ostatnimi czasy chorobliwie zapalone głowy.

Warunki koalicyi w których o Polsce niema wzmianki, nie znajdują wiary, jako nieurzędowe, może nawet całkiem zmyślone.

Wojna znowu nadchodzi.

A do licha! Czy się bania rozbiła z wojnami, które w niej siedziały i zaraz się rozleciały po całym świecie? Już przecie dosyć a nawet zanadto mamy tej wojny, która już czterech lat dobiega a tu jeszcze jakąś wojnę zapowiadają. Oj, pewnie, że zanadto, bo już wytrzymać dłużej niepodobieństwem, ale że się to musi jakoś wytrzymać, czyli, jak znawcy wojenni mówią, przetrzymać te straszne czasy, trzeba koniecznie podjąć wojnę inną, ot taką bez asenterunku, bez wszelkiej nowoczesnej zbroi, więc niech się nikt tej wojny nie lęka. Eee! A cóż to za wojna? To wojna z muchami, które są wielkimi nieprzyjaciółmi naszymi i naszej chudoby, zwierząt domowych.

Gdy tylko z wiosną słoneczko przygrzeje, już się muchy pokazują już to pojedynczo, już to po kilka, jakby patrole wywiadowcze dla zbadania przyszłego terenu wojny. Nie czując się na sile, bo ich niewiele, zachowują się niepodejrzanie jakby obojętnie, ale to pozornie tylko, bo ciekawie zaglądają do wszystkich kątów, do stajen, do gnojowisk, śmietników i tam się mobilizują w nieprzeliczone tłumy, aby około św. Jana zacząć ofenzywę czyli napad na wszystko, co żyje i nie żyje, ale kiedyś żywem, było. Więc to nie my muchom ale one nam wypowiadają wojnę, one przeciw nam występują a my chcąc nie chcąc jesteśmy zmuszeni do obrony czyli defenzywy. Bo i jakże się nie-bronić, gdy one usiedą nam na twarzy, na łysinie lub na nosie i na wszystkie strony robią wywiady, czyby się nic dało co zarekwirować. W swych szybkich pochodach znajdują wnet oczy i dziurki w nosie a myśląc, że to jakie magazyny lub składy aprowizacyjne lub centrale siłą mocą chcą się do nich dostać. Każdy więc kto żyje, bije muchę a nawet taki, co do wojny niezdatny, co niema ani krzty w sobie animuszu wojennego ba nawet ciężko chory człowiek i niedołężne dziecko wytrzymać tego nie może i broni się, jak umie przeciw takiemu napadowi i chęci do rekwirowania (bardzo słusznie — dopisała redakcya.) Kręci głową i potrząsa, dmucha, wywija ręką na wszystkie strony, wymyśla muchę a w końcu zasadza się na nią i czasem ją nawet uśmierca ale częściej nabije sobie własną ręką guza na głowie, którego potem długo ręką gładzi, ale jest zadowolony, że odniósł zwycięstwo, że ma spokój przez czas gładzenia guza.

Ale muchy sprawiają nam nie tylko przykrość, że nas niepokoją w pracy czy w spoczynku, ale są wprost niebezpieczne dla naszego zdrowia i życia. Może się to wyda komu śmieszne, żeby mucha była niebezpieczną dla człowieka ale tak jest rzeczywiście. Wszak znane są nam wypadki śmierci, której przyczyną było ukłucie muchy. A ileż to chorób zaraź-

liwych i nieszczęsnych wypadków nagłego padnięcia zwierząt domowych bywają przyczyną muchy, to tego dojść niemożna, ale to jest pewnikiem, że muchy w daleko większym stopniu niż u ludzi oddziałują szkodliwie na zdrowie zwierząt. Muchy przenoszą wąglik. karbunkuł, zarazę pyskową, nosaciznę ze zwierząt chorych na zdrowe, stają się powodem dotkliwych klęsk dla całych okolic i krajów.

Wielu ludzi jeszcze o tem nie wie, że muchy wylęgają się w wychodkach, kanałach, śmietnikach, w gnoju, w ścierwie zwierząt padłych, że muchy żerując tam składają swoje jajka i stamtąd się wylęgają, przynoszą na nasze potrawy, na nasze wargi i oczy, na nasze ciało różne zarazki chorobowe. Mucha, która się pasła na trupie a potem ukłuła człowieka, może prowadzić zatrucie krwi i śmierć. Muchy są przenośnikami cholery, dżumy i czerwonki, tyfusu, ospy, gruźlicy czyli suchot i innych chorób. Nawet do zawszawienia przyczyniają się muchy, bo przenoszą wszy a z niemi i różne choroby. To nie przesada, bo przecież widzimy, że muchy unoszą ze stołu okruszyny chleba, cukru, i tp.

Czyż przez to wszystko nie są muchy niebezpieczne dla człowieka? Wprawdzie trudno i prawie niemożliwem jest wytępienie ich zupełne — chociaż czytałem gdzieś kiedyś, że w mieście Wilmington w Ameryce zupełnie muchy wytępiono — ale już to będzie wiele znaczyło, że w miarę zmniejszenia się ilości much zmniejszy się niebezpieczeństwo zaraźliwych chorób u ludzi i zwierząt. W jakiż sposób zabrać się do tępienia much? Najlepszym i najpewniejszym środkiem przeciw rozmnażaniu się much jest czystość, czystość wszędzie, w domu, w stajni i na obejściu. W kuchni i w izbach przy największej czystości podłogi i sprzętów i naczyń nie powinno się pozostawiać potraw nieprzykrytych, gdyż muchy chodząc po nich zanieczyszczają je ze szkodą dla naszego zdrowia Stajnie powinny być przynajmniej raz w rok bielone wapnem z dodatkiem ałunu i formaliny. Żadnych zbiorników z nawozem i gnojówką nie powinno być w stajni. Miejsca ustępowe powinno się wszędzie codziennie posypywać miałkim torfem a gdy niema torfu, to ziemią albo, co jeszcze lepiej dawać wielkie odpadki i nieczystości do kupy kompostowej. Zbiorniki gnojówkowe mają być zawsze przykryte a nawóz dobrze układany, udeptywany i posypywany ziemią. Różnego gatunki łapki i trutki na muchy ułatwiają ich tępienie, do czego w znacznej mierze przyczyniają się ptaki zwłaszcza jaskółki a także gajówki i pliszki.

Szczepanik

Nowy Targ.

Z ludowej poezyi wojennej.

2. Pieśń śpiewana w 2 pułku ułanów Legionów polskich.

Wojenka, wojenka, cóżeś ty za pani,
Gdy na ciebie ino, gdy na ciebie ino chłopcy malowani.
Chłopcy malowani, chłopcy wybierani,
Wojenka, wojenka, cóżeś ty za pani.
Wojenka, wojenka, tyś jest rzecz bieguna,
Kogoż ty nie kochasz, kogoż ty nie kochasz, jeśli [nie leguna.]

Jeśli nie leguna, jeśli nie piechura,
A za tobą idzie, a za tobą idzie, relutonów chmura.
Wojenka, wojenka, tyś hasło rycerzy,
Ten kto cię pokochał, ten kto cię pokochał, dawno [w grobie leży.]

Dawno w grobie leży, zdała od dziedziny,
A po nim pozostał, a po nim pozostał cichy płacz [rodziny]

podał Jan Zmarzleński z Czarnego Dunajca
plutonowy 2 pułku ułanów.

NADESŁANE.

Giną, wciąż giną ci najlepsi!

Oto do wielu mogił polskich na naszej krwią przesiąkłej ziemi, obok zapomnianych już może grobów prawdziwych synów Podhala Jachymiaków, Rajskich, Latków, Nowobilskich, Obrochtów, Skubiszów, Długopolskich, Szopińskich, Łuckich i tylu innych, przybyła jeszcze jedna, świeża mogiła ś. p. Stanisława Patli, o czem donieśliśmy w poprzednim numerze. A przybyła tak niespodzianie, że my jeszcze tutaj pozostali wprost wiary dać nie możemy, że żegnając go dzisiaj, żegnamy na zawsze.

Dziwny zaisty żal chwyta nas za serce. Giną, wciąż giną ci najlepsi! O kiedyż nareszcie wśród olbrzymiego fermentu żywiołów zbliży się schyłek panowania zwierzęcej siły nad boskim pierwiastkiem społeczeństwa!

Ś. p. Stanisław Patla, urodzony w r. 1892 po chlubnem ukończeniu nauk w gimnazyum nowotarskiem, którem był wzorem pracy i sumienności dla swoich kolegów, i po odbyciu jednorocznej służby wojskowej, wstępuje do akademii leśnictwa we Wiedniu, gdzie również staje się chlubą Skalnego Podhala. Nie długo jednak danem mu było poświęcać się umiłowanym naukom, gdyż w r. 1914 powołany do szeregów jako rezerwowy oficer artyleryi rozpoczyna ciężką i gorzką służbę wojenną. Walcząc przez cztery prawie lata na wszystkich frontach bojowych, dzięki swej odwadze i zdolnościom dorabia się szybko stopnia

nadporucznika; w tym charakterze przechodzi wszystkie trudy i okropności frontu włoskiego. Uchodząc cudem niemal oczywistemu niebezpieczeństwu śmierci przez cztery prawie lata, dziwnym zbiegiem okoliczności traci młode bujne życie. Trafiony odłamkiem granatu po kilku godzinach ciężkich cierpień umiera 28 lipca w polowym szpitalu. Zgasło mu słońce w samo południe!— I tak, hen daleko od swoich, z myślą, że dla ojczyzny walczysz, a nie jej sprawie jak tysiące innych życie poświęcając, zdala od polskiej ziemi, o której swą pracą i trudem jak najchlubniej między obcymi świadczyłeś, złożyłeś swą dumną, młodą pierś ozdobioną ośmiu za waleczność odznaczeniami w cudzej krainie. Lecz niech Ci ta obca ziemia, w której na wieki spoczywasz lekką będzie, a wiatr tatrzański od nas tu pozostałych niech Ci zaniesie nasz żal i naszą łzę, Stachu!

Koledzy.

Nowy Targ 29 lipca 1918.

LISTY

Odrowąż 29 lipca.

Dnia 28 lipca b. r. obchodziła tutejsza parafia piękną uroczystość, jubileusz 25 letniego kapłaństwa swego duszpasterza ks. proboszcza Karola Palucha. Po uroczystej mszy św. odprawionej przez jubilata w asystencyi ks. prałata Krawczyńskiego i licznego duchowieństwa, nastąpił szereg życzeń przeplatany chórem dziewcząt, który odśpiewał okolicznościowe pieśni układu miejscowego kierownika szkoły p. St. Jankowskiego. Ze słów życzeń przebijała miłość i przywiązanie, wdzięczność i szacunek, jakiemi otacza swego pasterza cała parafia od dziecka do starca za jego gorliwą pracę w kościele, szkole i gminie. Dowodem szczególnego uznania dla jubilata jest gratulacyjna depesza ks. biskupa Sapiehy. — Oprócz daru, złożonego solenizantowi w dowód wdzięczności przez Tercyarzy, ofiarowała parafia pewną kwotę pieniężną, ulokowaną jako „fundusz jubileuszowy ks. Palucha" na książeczce oszczędności miejscowej kasy Rajfeisena, założonej niegdyś przez samego jubilata, któremu też pozostawiono oznaczenie celu tego funduszu.

Z.

KRONIKA.

Odpowiedzi Redakcyi. W. Roszek w Olczy. Za artykuł dziękujemy, umieścimy wkrótce. — St. w Zakopanem. O torfach mamy artykuł, który podamy w sierpniu lub wrześniu. — Jakub Bednarczyk w Lendaku na Spiżu. Dziękujemy, wydrukujemy, gdy tylko będzie miejsce. — Stanisław Maśnica w Załucznem. Wierszyk dobry, umieścimy, gdy przyjdzie na niego kolej. Gazeta jest mała, więc mimo chęci trudno wszystkich jej przyjaciół odrazu zadowolić. Prosimy o cierpliwość. — B. Bieńkówna ze Szczawnicy. Wydrukujemy w najbliższych numerach.

Samowolne rekwizycye dokonywane przez oddziały wojska poszukujące dezerterów w powiecie nowotarskim będą przedstawione w parlamencie i w ministeryach. Z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków i wzięcie w obronę ludności wystosował poseł sejmowy dr. Jan Bednarski z Nowego Targu telegram do prezesa Koła Polskiego. Niewątpimy, że posłowie parlamentarni przedstawią władzom wojskowym pokrzywdzenie niewinnych ludzi.

Zabicie dezertera. W dniu 24 lipca o godz. 5 rano mieszkańców Olczy przy Zakopanem zaalarmowały strzały karabinowe. Ten i ów zbudzony chce wybiedz przed dom, by zobaczyć, co się dzieje, lecz niestety domy w całem osiedlu Stachoniów otoczono wojskiem a zdala od domów stoją patrole. To kompania Morawiaków czyni obławę za dezerterami. Ofiarą jej padł Maciej Galica, 20 letni tutejszy parobczak, który przyszedłszy z frontu włoskiego na urlop, chciał się trochę odżywić pod rodzinną strzechą i przedłużył urlop o kilka tygodni. Ugodzony kulą w głowę z odległości 40 kroków padł trupem na miejscu. (W ostatnim numerze gazety podano mylnie, że zabito dezertera Stachonia; miało być: Galicę od Stachoniów).

(Olczanin.)

Ślub z przeszkodami. Wojciech Oleś, żołnierz z Szaflar, przybył na urlop do rodzinnej wioski, a że poczuł wolę do ożenku w Groniu, przedłużył trochę urlop. Jakby na złość młodej parze na dzień czy dwa dni przed ślubem Szaflary otoczono w nocy o drugiej godzinie wojskiem i rozpoczęła się obława za dezerterami. Widząc, że nieporada, Oleś oddał się dobrowolnie w ręce komendanta oddziału, tłumacząc przedłużenie urlopu nieodpartą chęcią żeniaczki. Obiecywał nawet zgłosić się do kadry w najbliższym czasie, byle tylko pozwolono mu wpierw wziąć ślub. Żołnierze jednak, zapewne przeciwnicy małżeństwa, nie chcieli słuchać nawet jego wywodów i odstawili go do Nowego Targu. I tu nie udało się mu zmiękczyć nieczułych serc oficerskich, niechętnych żeniaczce bez urlopu, i zapewne powędrowałby nasz bohater w stanie kawalerskim do kadry, gdyby nie wstawienie się za nim pewnej wysokiej osobistości wojskowej, która pomogła mu do otrzymania dwudniowego urlopu celem zawarcia małżeństwa z ładną Gronianką. Zaraz po ślubie odjechał młody małżonek do kadry.

Samobójstwo? W Lasku na Trutem naprzeciw szkoły wyrzuciła wezbrana woda zwłoki starszego mężczyzny bez ubrania. Znaleziony w Klikuszowej na poręczy mostu na rzece Lepietnicy surdut doprowadził do wykrycia osoby utopionego. Jest nim emerytowany sędzia, Łukasz Piszczór - Góralski Obidowej. Zapewne zmarły spadł z wysokiego mostu do wezbranego potoku górskiego. Czy zachodzi wypadek samobójstwa, dotąd nie ustalono.

Skutki ulewy. W czasie przejazdu przez potok Kowaniec w Nowym Targu obok tartaku o mało nie utopił się pewien włościanin w nurtach wezbranego potoku. Przypadkiem znajdujący się w pobliżu ludzie wyratowali tonącego chłopa, konie i wóz, lecz znajdujący się na wozie jarzec z półkoszkiem zabrała woda. W ten sposób jarzec zamiast do młyna popłynął Dunajcem do Gdańska.

Opisany wypadek spowodowała przebudowa mostu na Kowańcu, wskutek czego wozy muszą się przeprawiać wprost przez potok. Dla pieszych położono kładkę, ale ją wezbrany górski strumień zerwał w nocy, odcinając przedmieście Kowaniec od miasta. Wskutek tego wracający nocą do swoich domów mieszkańcy przedmieścia musieli brodzić w wodzie. Około północy z niedzieli na poniedziałek stan wody w niepozornym zwykle potoku był tak wysoki, że przechodzącemu przezeń profesorowi S. woda sięgała do pasa; z niemałym wysiłkiem wydobył się na drugi brzeg walcząc z gwałtownemi falami.

Nowy minister dla Galicyi dr. Kazimierz Gałecki jest związany ściślej z naszem Podhalem, gdyż pochodzi z Czarnego Dunajca. Częsty gość w Zakopanem, zna nasze strony i zawsze żywo zajmował się sprawami nowotarskiego powiatu. Za liczne objawy życzliwości, okazane Nowemu Targowi, rada miejska nadała mu przed paru laty honorowe obywatelstwo.

W sprawie komunikacyi automobilowej między Nowym Targiem, Szczawnicą a Nowym Sączem odpowiadamy na liczne zapytania i telegramy wybierających się do Szczawnicy letników, że mimo zapowiedzi dotąd automobil nie ruszył z miejsca, poleca się więc i nadal jazdę zwykłym powozem. Wątpliwe, czy w tym sezonie doczekamy się spełnienia zapowiedzi, może raczej letnicy na „zimowy" sezon doczekają się owego automobilu.

W Maruszynie nieznani sprawcy zakradli się do szkoły i zabrali żonie nauczyciela p. Mitusiowej i nauczycielce p. Maceluchównej tak drogie w dzisiejszych czasach ubrania, bieliznę i prowianty. Szkoda wynosi co najmniej przeszło 3 tysiące koron, a jest tem dotkliwsza, że dotyka właśnie osoby tego zawodu, który dziś znajduje się w opłakanem położeniu materyalnem. Mieszkańcy wsi zapewne dołożą starań, aby wykryć złodzieja, o ile oczywiście jest nim ktoś miejscowy.

Ziemniaczana historya. Wiadomo wszystkim, ile szkody narobił na Podhalu mróz, niszcząc ziemniaki. Stan zbiorów będzie tak groźny, że nietylko na wyżywienie ludności zabraknie ziemniaków, ale wprost na sadzenie ich nie stanie. Znawcy obliczają, że najmniej 500 wagonów ziemniaków potrzeba dla powiatu, aby usunąć klęskę głodową i zapewnić sadzenie na rok przyszły. Tymczasem powiat nowotarski niema jakoś szczęścia do sprowadzenia ziemniaków. Już dwa razy donieśliśmy o nieudałem ich kupnie i zabraniu w drodze do Nowego Targu na obce potrzeby. Obecnie znowu nie otrzymamy 100 wagonów ziemniaków, zamówionych dla Nowego Targu przez burmistrza w Związku Ekonomicznym krakowskim. Czy w wyższych urzędach nic nie wiedzą lub nie chcą wiedzieć o mrozach i ich skutkach? Czy może wyobrażają sobie, że opływamy w niebywałe dostatki i że nam niczego z poza powiatu nie potrzeba? Ostatnia nadzieja jest jeszcze w staraniach Powiatowego Urzędu Gospodarczego, który próbuje otrzymać pozwolenie na przywóz ziemniaków z Królestwa Polskiego.

Kartki na mięso wprowadzone dla Nowego Targu i Zakopanego są tem większą nowością, że celem pokrycia kosztów druku spożywca płaci za kartkę 4 h. Skoro jednak już je wprowadzono, trzeba się z niemi pogodzić, natomiast należy zwrócić uwagę na skutki okartkowania mięsa, aby wcześnie można zapobiedz pewnym nadużyciom. I tak co najmniej ¾ mieszkańców obu miejscowości spożywa mięso tylko dwa, trzy razy na tydzień. Ludność rolnicza mało mięsa używa, głównem jej pożywieniem są produkty rolne. Tak samo drożyzna i brak mięsa zmusza i tak zwanych „panów" do obywania się bez potraw mięsnych. Że jednak każdy ma i musi mieć prawo do pobierania kartek, więc spożywający mniej mięsa zbyteczne kartki może odstąpić więcej potrzebującym a raczej takim, których stać na kupno drogich środków spożywczych. Rozwinie się więc handel kartkami na mięso, tak samo jak istnieje sprzedaż kartek na cukier, na mąkę, i t d. Bogaci wyjdą na tem nie najgorzej. Jak zapobiegną władze handlowi kartkami? Po drugie: za mięso na kartki zapłaci się cenę przepisaną, ale jeżeli zechce ktoś otrzymać więcej niż owe 18 deka czy 15 deka, napewne je kupi, bo rozporządzenie da się ominąć, zato za „grzeczność" zapłaci słone ceny. Zupełnie to samo widzimy w handlu cukrem, mąką, które dochodzą do niebywałych cen żądanych przez lichwiarzy. Na setki nieuczciwych sprzedawców, jeden doczeka się kary, inni grasują bezkarnie. Czy da się wobec tego zgnieść lichwa mięsna, która napewno rozwinie się w niedługim czasie? Drobnostką wobec obu przytoczonych ujemnych skutków kart są inne jak np. nowy ciężar prowadzenia kontroli narzucony restauracyom, pensyonatom, gospodom lub utrudnienia dla

turystów, wybierających się w góry na wycieczki; a to spora część letnich mieszkańców Zakopanego.

Plagą mieszkańców Poronina i przebywających tu letników stał się silny oddział, poszukujący dezerterów. Po kilka razy na dzień jednym i tym samym ludziom przeglądą się do znudzenia papiery wojskowe i legitymacye. Przed pocztą stoi posterunek z bagnetem, któremu nietylko nie wystarcza okazanie legitymacyi, ale nadto czasem zatrzymuje i wypytuje przechodniów, dokąd idą. Miało to miejsce w niedzielę, gdy ludzie szli do kościoła. Prócz tego ustawicznie nachodzą przybysze mieszkańców Poronina, żebrząc o ziemniaki i chleb; ma się do czynienia z istnemi pielgrzymkami biedaków, którym widać przybywa apetyt na swieżem powietrzu pod Galicową Grapą. Z pewnych objawów z zakresu stosunków familijnych i handlowych można wnioskować, że mili goście nieprędko nas opuszczą.

Wieczór p Stefana Turskiego, znanego artysty i autora odbędzie się w Nowym Targu 7 sierpnia, w Zakopanem 8 sierpnia. Wieczór wypełni humorystyczny program z szeregiem wesołych typów ilustrowany wesołemi piosenkami na czasie. Akompaniuje p. Janina Wilkoszówna, utalentowana pianistka z Krakowa.

Kwity na zasiłki wojskowe. Rozporządzenie Dyrekcyi skarbu we Lwowie 20 maja 1918 L. 20.694 ex 18 podane do wiadomości Radom powiatowym przez Wydział Krajowy L. 59259 orzeka, że jeżeli pobierający zasiłek jest niepiśmienny i nie umie sam kwitu na zasiłek napisać, to tylko wtedy należy kwit legalizować (potwierdzić) w sądzie lub u notaryusza, gdy kwit opiewa na 250 kor. i więcej. Jeżeli zaś kwit opiewa na mniej niż 250 kor., to wystarcza, gdy niepiśmnny zrobił przy swem nazwisku znak krzyża i gdy prócz tego drugi świadek podpisze na kwicie swoje nazwisko. Do umiejących pisać to rozporządzenie się nie odnosi.

Dokumenty wojskowe należy mieć z a w s z e przy sobie. Wielu ludzi o tem zapomina, jadąc np. n a j a r m a r k, skąd niepotrzebne nieprzyjemności i aresztowania.

Wolny handel zbożem jest, jak i zeszłego roku, zakazany Producent dla siebie może zużyć tylko ściśle określoną część zbioru, resztę ma oddać Zakładowi obrotu zbożem. Rozporządzenie obiecuje do 6 miesięcy aresztu i odebranie praw osoby zaopatrującej się z własnych zapasów za sprzedaż. Również nabywcom grożą kary.

Na cele Tow. Tatrzańskiego złożyła w Biurze zakopiańskiem p. J. de Barbaro 40 k.

Ewidencya katastru podatku gruntowego w Nowym Targu od 18 sierpnia z powodu żniw zaczyna pomiary gruntowe a to w Maruszynie i Zubsuchem.

W listach wysyłanych na Ukraninę wolno używać języka niemieckiego, węgierskiego, rosyjskiego, ruskiego, francuskiego, tylko po polsku pisać nie wolno. Czy austryackie ministeryum handlu nie wie że nawet nieprzyjazne nam obliczenia rosyjskie przyznały istnienie miliona Polaków w guberniach niegdyś należących do Polski; w rzeczywistości jest znacznie więcej żywiołu polskiego na kresach. Podobnie polskie listy wysyłane do oswobodzonego Królestwa Polskiego wracają z powrotem z dopiskiem: „język polski niedopuszczalny“

W Ludźmierzu

Biuro przemysłu drzewnego c. k; Namiestnictwa (C. o. G.) i Wydziału Krajowego oddział pożyczkowo-techniczny, Lwów Trzeciego Maja 12, III piętro, podjęło akcyę zdążającą do podniesienia krajowego wytwórstwa wyrobów, wchodzących w zakres bednarstwa i zabezpieczenia zakładom przemysłowym jak gorzelnie, browary, destylarnie, rafinerye i t. p możności zaopatrywania się w odpowiednie do ich produkcyi ilości beczek. Uprasza się przeto wszystkie wyżej wymienione zakłady krajowe o nadsyłanie pod adresem Biura wszelkich informacyi, dotyczących zapotrzebowania i produkcyi beczek, a głównie: jakie jest obecne zapotrzebowanie danego zakładu przemysłowego na beczki, skąd to zapotrzebowanie jest pokrywane, jakie napotykane są przy tem trudności, czy dany zakład przemysłowy zamierza obecnie lub w niedalekiej przyszłości robić większe zamówienie na beczki, czy dany zakład przemysłowy nie posiada własnej beczkarni.

Wiadomości kościelne z Węgier. Świeżo wyświęcony ks. Stefan Lach został wikarym w Bobrowcu. Ks. Wincenty Malinay, administrator fary Św. Elżbiety został tam proboszczem. Ks. Wendelin Bizsak rodem z Łaps został przeniesiony do Rogeteruszka w biskupstwie koszyckiem. Ks Eugeniusz Sikora i ks. Józef Klinowski zostali powołani do wojska.

Niedorzeczne plotki o bandach zbójeckich dezerterów, napadających na wycieczkowców w górach tatrzańskich, znalazły gościnę w kronikach różnych czasopism. My w powiecie nowotarskim, a przedewszystkiem w Zakopanem, nic a nic o tych bandach i napadach nie wiemy, dziwi nas niezmiernie, skąd o nich zasięgnęli wiadomości korespondenci dzienników. Dlaczego informujący czasopisma nie przytoczą choć jednego wypadku rabunku w górach, popartego wiarygodnemi zeznaniami,

a nie pochodzącego z opowiadań ludzi cierpiących na manię prześladowczą czy nieżyczliwych turystyce i Zakopanemu czy też takich, do których odnosi się przysłowie: strach ma wielkie oczy. Należałoby już raz bołożyć tamę podobnym bajkom, ktorych się nie wstydzą podawać do gazet pewne znane osobistości w powiecie, jak udało nam się stwierdzić. Skutki tych plotek odbiją się ujemnie na zwiedzaniu gór i okolic Zakopanego, a już najwięcej ucierpi ludność naszego powiatu wskutek ciągłych poszukiwań za rzekomemi bandami zbójników.

Na internowanych legionistów zebrane przez gminy datki w kwocie 752 K. 16 h., wysłała Rada powiatowa na ręce Dr Rogalskiego do Marmarosz Sziget.

Zakaz polowania na zające i bażanty obowiązujący od lutego do 15 sierpnia przedłużyło ministerstwo rolnictwa na Węgrzech do 15 września, aby zaoszczędzić mięso na przyszłość.

Z powodu późnego doręczenia dalszego ciągu artykułu o Zakopanem zmuszeni jesteśmy odłożyć go do następnego numeru.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny; Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.